Reportaż / słuchowisko / kultura

Reportaż

# Niemiecko-polsko-europejska. Oblicza Magdaleny Parys

**autorstwa Małgorzaty Żerwe**

**Produkcja: Dlf 2019**

Redakcja: Ulrike Bajohr

Reżyseria: Małgorzata Żerwe i David Zane Mairowitz

# Data pierwszej emisji: 08.11.2019 r., godz. 20:10

Głosów udzielili: Jenny Schill, Felix von Manteuffel i Tonio Arango, Udźwiękowienie i obsługa techniczna: Christian Bader

# Informacje dotyczące praw autorskich

Niniejszy manuskrypt podlega ochronie praw autorskich. Odbiorca może wykorzystywać go wyłącznie do celów prywatnych.

Powielanie, rozpowszechnianie lub wszelkie inne

wykorzystywanie wykraczające poza zakres opisany w §§ od 44a do 63a [niemieckiej] Ustawy o Ochronie Praw Autorskich, jest wzbronione.

© Deutschlandradio

# - nieskorygowany egzemplarz –

*Tło: ulica 001 + muzyka, następnie scena FX.*

Sekwencja słuchowiska: Kolumbijski krawat *s. 50-68*

fragmenty powieści „Der Magier“ (wyd. pol. „Magik”) 1

Głos 1: Kowalski

# Cóż za surrealistyczny obraz! Nieboszczyk w ubikacji z własnym językiem jako krawatem, bez oczu, bez rąk... A kikuty przedramion leżały na sobie. Odrąbane dłonie tkwiły w misce w taki sposób, że oba palce wskazujące były skierowane ku górze. Miska tkwiła między udami. Czerwień plastiku naczynia wydawała się jedyną realną rzeczą w całym pomieszczeniu.

**Kowalski dziwił się zapewne, że moda na krawaty trafiła teraz do nas. Do tej pory była raczej popularna w Kolumbii. Tak karze się tam zdrajców.**

*Tło: Bürknerstrasse*

 **Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Jesteśmy na ulicy Bürknerstrasse. Dokładnie tutaj mieszka komisarz Kowalski, bohater powieści. Komisarz, który w Berlinie czuje się jak w domu, choć urodził się w Polsce i przyjechał tu z mamą jako mały chłopak. Dlaczego wybrałam Bürknerstrasse? Dlaczego tutaj się tak dużo dzieje i dlaczego zarówno w mojej pierwszej książce, jak i w drugiej czy trzeciej powracam do Bürknerstrasse? Tutaj mieszkał mój ojciec, mój brat i tu właśnie mieszka lub mieszkało wielu moich przyjaciół. Uważam, że jest to szczególny, bardzo wyjątkowy zakątek.

1Der Magier ISBN:9783962750015, wydawnictwo freiraum-verlag 2018

Czytane w wersji niemieckiej fragmenty powieści zostały przetłumaczone tu na jęz. polski. Polska oficjalna, wersja powieści nie była dostępna podczas wykonywania tłumaczenia. Ewentualnie proponujemy Państwu sięgnięcie do polskiej wersji powieści.

**Zapowiedź**:

**Niemiecko-polsko-europejska. Oblicza Magdaleny Parys**

**Reportaż Małgorzaty Żerwe**

 **Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Nazywam się Magdalena Parys, mieszkam od 35 lat w Berlinie, a urodziłam się w Gdańsku. Do ukończenia dwunastego roku życia mieszkałam w Gdańsku i Szczecinie, a następnie w latach 80. dołączyłam z moim bratem do moich rodziców, którzy wówczas już od roku mieszkali w Berlinie Zachodnim. Z tego czasu zapamiętałam tylko jedno: że nie chcę jechać do Berlina Zachodniego, chcę zostać z moimi przyjaciółmi, u mojej babci; chcę po prostu wieść moje polskie, szare, piękne życie.

*Tło: Bebelplatz*

 **Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Oczywiście Zachód bardzo mnie ukształtował i tak jest nadal, niezależnie od tego, co mówią ludzie; czy jest to poprawne politycznie, czy nie. Jest mi to obojętne, po prostu tak jest. Pomiędzy nami zawsze był i wciąż jeszcze istnieje taki mały mur. Lecz ten plac, razem z Komodą[[1]](#footnote-1), Katedrą Św. Jadwigi i obecnie Hotelem Roma oraz Uniwersytetem Humboldta, to były dla mnie już wtedy, na początku lat 90., takie miejsca w mieście, których nie dało się dokładnie określić i podzielić na Wschód i Zachód. To był dla mnie po prostu Berlin.

*Tło zanika.*

 **Dźwięk oryginalny**: *Lothar Quinkenstein:* Nazywam się Lothar Quinkenstein. Jestem literaturoznawcą, pisarzem i tłumaczem z języka polskiego. Zwróciło się do mnie wydawnictwo Freiraum, które wydało teraz „Magika” w języku niemieckim.

*Przy muzyce*

Głos

# „Der Magier“ („Magik”): Berlin-Neukölln, 2011 rok. Kiedy komisarz Kowalski przygląda się przerażająco pokaleczonym zwłokom w budynku nadającym się do rozbiórki, staje się dla niego jasne, że ta sprawa będzie trudna do rozwiązania. W śledztwie próbują przeszkodzić mu wpływowi politycy. Komisarz zostaje uwikłany w labirynt niezaprzeszłej przeszłości i trafia na trop skoncentrowanej akcji tajnych służb, które były odpowiedzialne za zniknięcie w Bułgarii przedstawicieli opozycji.

*Muzyka cichnie.*

**Dźwięk oryginalny:** *Lothar Quinkenstein:* W pierwszej linii jest to kryminał, można nawet powiedzieć, że thriller polityczny. Lecz w wielu miejscach jest to również bardzo osobista książka. Przynajmniej ja ją tak odebrałem.

*Przy muzyce*

Głos

# Dziennikarka telewizyjna Dagmara Bosch podejrzewa, że sprawa w Neukölln jest powiązana ze śmiercią jej ojca. W 1980 roku działacz Solidarności, Piotr Boszewski, zginął podczas urlopu w Bułgarii. Razem z komisarzem Kowalskim Dagmara szuka pewności.

*Muzyka cichnie.*

Dźwięk oryginalny: *Lothar Quinkenstein:* W powieści są retrospekcje z Dagmarą, która jak nastolatka przyjechała do Berlina Zachodniego i która jest niemal regularnie atakowana przez wspomnienia. Na początku czuje się ona bardzo nieswojo w Berlinie Zachodnim i tęskni za Wrocławiem, swoim miastem rodzinnym.

*Muzyka*

 *Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”):*

Głos: *Dagmara Bosch*

# Dagmara musiała wtedy pomyśleć o latach 80., o swoich pierwszych próbach zadomowienia się w RFN. Przypominała sobie, jak w szkole walczyła o to, że Kopernik był Polakiem oraz to, jak nauczyciel z pełnym satysfakcji sarkazmem wbijał jej szpilę z powodu bitwy pod Grunwaldem „Kiedy to było... Tysiąc czterysta coś tam, ale dla Polaków oczywiście jedna z najważniejszych bitew, bitwa o światowym znaczeniu historycznym...”. To wszystko znów zaczynało w niej wrzeć i przeszywało ją raptownym bólem.

*Tło: Uniwersytet Humboldta*

 **Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys: Nigdy nie wchodziłam do uniwersytetu głównym wejściem... Zawsze wchodziliśmy tyłem.*

*Tło: Uniwersytet Humboldta wewnątrz*

 **Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Tu na uniwersytecie studiowałam nauki pedagogiczne, archeologię i polonistykę. Studiowałam polonistykę po niemiecku. Nasi wykładowcy nie rozmawiali z nami po polsku. Wszystkie kwestie literaturoznawcze i językoznawcze wyjaśnialiśmy i analizowaliśmy w języku niemieckim. Gdybym miała teraz napisać rozprawę doktorską po polsku, to byłby dla mnie horror, bo nigdy nie miałam do czynienia z tą całą pracą naukową i nauką szkolną po polsku. Nigdy nie pisałam wypracowań, referatów i nie odrabiałam lekcji po polsku.

Kiedy jednak miałam napisać książkę, tak jak wówczas „Tunel”, która nie miała być książką z prawdziwego zdarzenia, tylko opowiadaniem o moich niemieckich nauczycielach, którzy bardzo mnie ukształtowali i zmienili, to po prostu usiadłam i to wszystko spisałam. Miałam bardzo dużo szczęścia, że udało mi się szybko znaleźć w Polsce wydawnictwo i je moim projektem zainteresować. Gdybym wtedy spisała to opowiadanie po niemiecku i natychmiast znalazła wydawnictwo niemieckie, to dzisiaj nie byłabym autorką piszącą po polsku.

I kiedy teraz piszę moje książki, często jest tak, że jak brakuje mi słowa, szybko notuję po prostu dane słowo po niemiecku i przeprawiam dopiero na końcu, kiedy maszynopis jest już gotowy. A potem dostaję pierwszą korektę od moich lektorów, którzy pytają:

– „Magda, co to jest ten Penner [bezdomny, włóczęga]? Czy nie ma takiego słowa po polsku?

– No jak to, nie ma „Penner”... To przecież ten „Penner”, musicie to słowo znać. Jak to, nie ma po polsku „Penner”?

W jednej książce pisałam też o królu, oczywiście z berłem, czyli po niemiecku „Zepter”, a Zepter to jest też marka garnków w Polsce. Wtedy redaktorzy pytali:

– Dlaczego król siedzi z garnkiem? Nie ma słowa Zepter po polsku, co ty sobie myślałaś?

Albo czasami są też takie czasowniki, które wydają mi się polskie, a potem okazuje się, że nie są w ogóle polskie, tylko na wskroś germańskie czy też niemieckie, tylko że ja pisałam je z polskimi końcówkami.

 *Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos: Dagmara Bosch

# W przeciwieństwie do swojej matki, która częściowo dawała sobie radę z niemieckim, Dagmara nie rozumiała wtedy ani słowa. I nie chciała też nic rozumieć. „Nie mój cyrk, nie moje małpy” – dobre powiedzenie, którego nauczyła się od swojej przyjaciółki Bożeny i które przywiozła z Wrocławia do Berlina. Powtarzała go przez pół roku jak mantrę. Każdego poranka, każdego wieczoru. Aż do obrzydzenia.

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys*:Wszystko, co jest związane z emocjami, uczuciami i rodziną – było dla mnie zawsze związane z językiem polskim. Ale moje pamiętniki pisałam częściowo po niemiecku, na przykład kiedy byłam w Polsce w odwiedzinach u babci i nie chciałam, żeby rozumiała, co piszę i co robię w czasie wolnym. Moje pamiętniki pisałam w Polsce zawsze po niemiecku i tutaj też, żeby moja mama też nie wszystko rozumiała i nie miała ochoty zaglądać w moje zapiski.

*Tło: muzyka uliczna. Gendarmenmarkt*

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Sama powiedziałaś, że kiedy mówię po niemiecku – bo rozmawiamy po polsku i po niemiecku – to mówię niesamowicie szybko; nie zwracam na nic uwagi, tylko gadam jak katarynka. Masz rację, że jak mówię po polsku, to robię więcej przerw, zastanawiam się, myślę.

*Tło: Gendarmenmarkt*

 **Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Jesteśmy teraz na Gendarmenmarkt. Jest to plac, na którym toczy się praktycznie cała akcja „Magika”. Teraz jesteśmy na rogu Markgrafenstraße i Französische Straße, za chwilę skręcamy. Wymyśliłam sobie tutaj parę rzeczy, które oczywiście w rzeczywistości nie istnieją. Na przykład, w książce przed teatrem znajduje się budynek, w którym na jednym z pięter mieszka główny bohater mojej powieści. Nazywa się Schlangenberger.

 *Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”):*

Głos: Christian Schlangenberger

# Wyszedł na taras na dachu, spojrzał w niebo, na Wieżę Telewizyjną, na zapełniony gośćmi taras Hotelu de Rome, aż wreszcie skierował spojrzenie w dół na szeroki, rozpościerający się na ponad trzy hektary kwadratowy plac. W jego centrum znajdował się dom koncertowy, po stronie południowej Katedra Niemiecka, a po stronie północnej Katedra Francuska. Niektórzy byli zdania, że wzorem dla Gendarmenmarkt był Piazza del Popolo w Rzymie, choć inni wskazywali na Old Royal Naval College w Greenwich.

**– Co za tępaki” – *pomyślał Christian Schlangenberger.* – Jakby wielcy, pruscy architekci potrzebowali jakichkolwiek wzorców. Prusowie sami byli wzorem dla wszystkich; wszyscy wzorowali się na Prusach i to w każdym względzie. Nigdy na odwrót. Nigdy!.**

*Tło: Gendarmenmarkt.*

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Wiesz, na początku, jak zaproponowałaś, żebyśmy poszły na miasto i porozmawiały o moich książkach i o związanych z nimi najważniejszych miejscach, pomyślałam sobie: „O Boże. Nie chcę tak po prostu iść na miasto, gdzieś siadać i opowiadać coś o rożnych miejscach”. A teraz, kiedy już tu jesteśmy, to widzę, że to nie jest takie po prostu zwykłe opowiadanie, że nie zatrzymujemy się w przypadkowych miejscach, tylko że ma swój rytm. Ta dynamika przypomina trochę mnie. Tutaj na rogu bohater mojej powieści zjadł bardzo dobre śniadanie i pił też świetne wino. (Dźwięk syren / straż pożarna) W moich książkach zawsze są obecne takie dźwięki. Wiesz, doszło już nawet do tego, że kiedy widzę pędzący ulicami radiowóz, to mam ochotę po prostu za nim pobiec, bo myślę sobie, że coś się dzieje, że na pewno mój komisarz ma coś z tym do czynienia. Więc chcę wsiąść i zobaczyć, gdzie właśnie zmierza mój Tschapieski albo Kowalski.

*Tło zanika.*

Dźwięk oryginalny: *Lothar Quinkenstein:* Wiele postaci powieści jest silnie związanych z Polską, także komisarz Kowalski. Zarówno Kowalski, jak i Dagmara, bardzo się do siebie zbliżają, co bardzo mnie fascynowało podczas tłumaczenia. Tak samo jak to, że ta książka w gruncie rzeczy traktuje również o polskich biografiach, które przeplatają się z Berlinem, z jego historią.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Kowalski

# – Tak, Berlin to moje miasto – pomyślał sobie Kowalski. Odnalazł się w nim i żył z nim w zgodzie. W przeciwieństwie do swojej matki, która nieustannie tęskniła za Gdańskiem. Nawet na łożu śmierci musiała usychać z tęsknoty, ponieważ pochowano ją na cmentarzu w Wedding.

**– Dlaczego więc tu przyjechałaś? – pytała zawsze babcia.**

**– Dla niego! – odpowiadała wówczas matka. – Dla niego.**

**– A kiedy zmienisz jego nazwisko? – pytał dziadek.**

**Imiona i nazwiska były ważną sprawą w tej rodzinie. Tak, dla jego dziadków i matki były one sprawą najwyższej wagi. Nawet jeśli z zupełnie innego powodu. Jemu samemu, Thomasowi Kowalskiemu, to wszystko było serdecznie obojętne.**

**Dźwięk oryginalny:** **Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk, germanistka, badacz literatury, znawczyni kultury, Uniwersytet Gdański**: Fascynujące w jej tekstach są te postaci, które mają polskie korzenie oraz to, jak one podchodzą do swojej własnej historii. Widać to m.in. na przykładzie ich nazwisk, ponieważ każde z nich zostało częściowo zniemczone albo uległo zniemczeniu, ale ta słowiańskość i tak jest widoczna na zewnątrz.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Kowalski

# Dziadek przestał łomotać do drzwi, a wnuczek śpiewał na całe gardło razem z Dead Kennedys:

***California Über Alles California Über Alles Über Alles California Über Alles California***

***Zen fascists will control you 100 % natural***

***You will jog for the master race and always wear the happy face***

***Close your eyes, can’t happen here Big Bro’ on white horse is near The hippies won’t come back you say Mellow out or you will pay***

***Mellow out or you will pay!***

**Zjednoczenie Niemiec – Niemcy znów był wielkie, a rok później zmarł dziadek. Właściwie to dziwne, że ktoś, to tak bardzo czcił pierwszego kanclerza Cesarstwa Niemieckiego, nie chciał zaakceptować zjednoczenia Niemiec. Kowalski nie mógł wtedy tego zrozumieć. Tak samo, jak nie był wtedy w stanie zrozumieć, co śpiewają Dead Kennedys.**

*Muzyka zanika/Tło: Leipziger Platz*

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Teraz znajdujemy się właśnie w pobliżu Leipziger Straße, a w zasadzie i niedaleko Potsdamer Platz, który jest całkiem blisko. To są zakątki i ulice, po których nieustannie przemieszczają się moi bohaterowie, czyli Dagmara, policjanci **–** wszystkie osoby, które pojawiają się w moich książkach. Czasami mam wrażenie, że pojawią się za rogiem.

**Dźwięk oryginalny:** *Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk:* Jej główna bohaterka, Dagmara, czyli niemiecka dziennikarka, która mówi po polsku, staje się celem nagonki, także w mediach społecznościowych. Lecz dla niej jest to zawsze również powód do rozważań nad różnicami międzykulturowymi oraz do tego, by zastanowić się, jakie ona chciałaby w tym temacie zająć stanowisko.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos: *Dagmara Bosch*

# Nagle przypomniała sobie swoją ostatnią podróż do Polski i ogarnęło ją nieoczekiwane uczucie wzruszenia. Dostała zaproszenie do różnych stacji z programami informacyjnymi, po tym jak w piątkowym wydaniu Gazety Wyborczej pojawił się obszerny reportaż poświęcony jej osobie i jej pracy:

***Machinacje niemieckiej polityki. Cudze chwalicie, a swego nie znacie!* Dagmara Bosch(ewska)**

# Po ukazaniu się tego reportażu Dagmara została uznana w Polsce za odkrycie roku. Odkrycie to miało 38 lat i 15 lat doświadczenia w niemieckiej telewizji. A mimo to – albo raczej – właśnie dlatego w sekretariacie telefony dzwoniły jak szalone. Co rusz do Berlina przyjeżdżali dziennikarze różnych polskich czasopism. Wywiady i zdjęcia. Dagmara najchętniej opowiadała o niemieckiej polityce i o roli kobiet w świecie. Innymi słowy: o ich roli w polityce.

*Tło: ulica i rozmowa telefoniczna w języku polskim*

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Myślę, że Berlin był zawsze polskim miastem.

*Tło: ulica i rozmowa telefoniczna w języku polskim*

**Dźwięk oryginalny:** *Lothar Quinkenstein:* Jest to bardzo, bardzo polskie miasto. Często myślę też, że mógłbym sobie wyobrazić, jakby to powiedzieć, polonizację kultury pamięci i wspomnień w Berlinie... i na pewno życzyłbym sobie tego…

*Tło: ulica*

**Dźwięk oryginalny** *Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk:* Berlin nie jest obcy. Berlin to polska wyspa albo pomorsko-polska enklawa poza polskimi granicami.

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Kiedy przyjechałam do Berlina w latach 80., Polacy, którzy wówczas tu mieszkali, byli zupełnie innymi Polakami. To nie byli Polacy, którzy pojechali za pracą. To byli Polacy, którzy przyjechali tu po prostu ze względów politycznych i na to istnieje obecnie określenie. W Polsce nazywa się ich „emigracją solidarnościową”, czyli emigracją Solidarności. To byli najczęściej ludzie, którzy należeli do Solidarności albo osoby, które nie przyjechały z czysto politycznych powodów, bo były np. prześladowane. To byli ludzie tacy jak moja mama i mój ojczym, którzy powiedzieli, że wreszcie chcą być w stanie samodzielnie myśleć, że chcą po prostu wyjść na ulicę, niezależnie od tego, gdzie są i być w stanie coś powiedzieć bez obawy, że być może jest to niedozwolone. Przyjechali tutaj, bo szukali wolności, przyjechali po wolność.

**Dźwięk oryginalny**: *Lothar Quinkenstein:* To nie jest tylko powieść, która w pojedynczych scenach zawiera pewne przytyki wobec obecnego rządu. To jest również powieść o latach 80., to powieść o Solidarności, ponieważ osoba, która tu ginie, a właściwie zostaje zamordowana, to zagorzały działacz Solidarności.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Mówca: Kowalski

# Tam, gdzie jest Boszewski, jest poruszenie. Zawieszono 70 zakładów. Polmozbyt, Agromet, fabryki samochodów, zakłady azotowe, koleje, komunikacja miejska – wszystko stoi. Piotr woła: „Teraz albo nigdy!“ Przemawia w Szczecinie, w Krakowie, w Gdańsku; opowiada o wydarzeniach w Lublinie. – Jeśli ta sprawa będzie się dalej tak dynamicznie rozwijała, to nikt nie będzie w stanie przewidzieć, dokąd nas to doprowadzi – mówi.

**Teraz chce wybrać się w podróż ze swoją rodziną do Bułgarii. Obiecał to swojej żonie już dawno temu.**

 **Dźwięk oryginalny**: *Lothar Quinkenstein:* Solidarność jest tą energią, która doprowadziła do ostatecznego upadku Żelaznej Kurtyny. Kawałek muru Stoczni im. Lenina w Gdańsku wraz z tablicą pamiątkową znajduje się z tyłu budynku Reichstagu. Na tablicy tej widnieje napis: „Na pamiątkę walki Solidarności oraz wkładu Polski w ponowne Zjednoczenie Niemiec”. Ta książka opowiada po prostu część bardzo ważnej, europejskiej historii, ponieważ dotyczyło to nie tylko podziału Niemiec. Nie tylko Niemcy były podzielone, lecz cała Europa. Cała Europa była podzielona i pokaleczona.

*Tło: metro i ulica*

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:*Jesteśmy teraz na stacji metra Kochstraße i wchodzimy do budynku albo, konkretniej mówiąc, wychodzimy na dziedziniec wewnętrzny. Właśnie widzę, że śniłam o tym dokładnie tak, jak to tu wygląda. Nie tylko raz, ale wiele razy. Na ulicy Kochstraße znajdował się posterunek policji. Zawsze musiałam się zgłaszać na ten posterunek, żeby przedłużać moje pozwolenie na pobyt, tak jak pewnie dzisiaj muszą robić osoby z Syrii czy Afganistanu, które mieszkają w Niemczech. Tak to wyglądało w latach 80. Nie jest to dla mnie przyjemne wspomnienie, chociaż teraz jest to właściwie wszystko jedno. To było 35 lat temu, ale wówczas, dla dwunastoletniej dziewczynki, to nieustanne chodzenie po posterunkach, czekanie i nasłuchiwanie, jak ktoś w twojej sprawie zadecydował, czy możesz zostać, czy też nie, było dosyć przerażające. Nawet jeśli wówczas nie chciałam mieszkać w Niemczech, to znalazłam się po prostu w Berlinie, wcale tego nie chcąc i musiałam nieustannie chodzić po posterunkach w nadziei, że dostanę pozwolenie na pobyt i będę mogła zostać ze swoimi rodzicami.

Dobrze, a teraz jesteśmy na dziedzińcu wewnętrznym, w środku koszmaru.

*Tło: demonstracja uliczna z pieśnią „armii ludowej“ / tło: Liebknechtstraße*

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* A więc, jesteśmy teraz przed budynkiem Stasi przy ulicy Karl-Liebknecht-Straße 31/33. Muszę przyznać, że niezależnie od tego, jak to teraz zabrzmi, muszę powiedzieć, że nigdy wcześniej nie byłam tu w środku. A przynajmniej nie świadomie.

*Tło: wnętrze archiwum Stasi*

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Ostatnio nawet wielu recenzentów we Francji wspominało o mnie w swoich artykułach. Były to wzmianki typu: „Magdalena Parys odkryła zapomniane protokoły w urzędzie Stasi” albo: „Magdalena Parys przeczesuje archiwa”, „Magdalena Parys odkrywa prawdziwą prawdę” albo coś takiego. I wtedy sobie myślę, że to przecież nie może być prawda. Magdalena Parys jest pisarką, autorką, która wymyśla i kreuje, która podchwyca coś, co usłyszała w telewizji albo co przeczytała w artykule w jednej z gazet. Być może sam ten artykuł jej tak bardzo nie interesuje, tylko to jedno zdanie, które w nim przeczytała. I wokół tego zdania osnuwa całą historię. Magdalena Parys nie jest dziennikarką i nie grzebie w archiwach.

*Przy muzyce*

 **Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Powieść „Magik” rozpoczyna się następującymi zdaniami:

*Muzyka cichnie.*

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”):*

Głos: Dagmara

# „Fakty. W 2010 roku w urzędzie przechowującym dokumenty Stasi zniszczono około 6 kilometrów akt. 20 milionów stron.

**Szacuje się, że w czasach Żelaznej Kurtyny około 4.500 osób próbowało uciec z Bloku Wschodniego przez Bułgarię. Około stu z nich straciło przy tym życie”.**

Głos: Christian Schlangenberger

# Około 20 milionów stron A4. Zniszczone. Nieistniejące. Nieodwołalnie. Największy sukces jego życia, najsprytniejszy mat. Szach-mat, nie ma akt. Gdyby za takie role życia przyznawano Oscary, zostałby nagrodzony we wszystkich kategoriach: produkcja, scenariusz, reżyseria i rola główna – Christian Schlangenberger.

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* To jest polityk, który był bardzo aktywny już w czasach NRD, ale właśnie nie jako polityk, tylko jako współpracownik Stasi. Po upadku muru i związanej z nim transformacji pracował bez przeszkód dalej, został nawet politykiem i miał wielką nadzieję oraz szansę zostać kanclerzem. Oczywiście prawie nikt nie znał jego przeszłości, bo on to wszystko zataił, lecz Dagmara Bosch, tak jak komisarz Kowalski, jest bardzo blisko odkrycia tej przeszłości i upublicznienia jej.

**Dźwięk oryginalny:** *Bertram Nikolay:* Dla mnie nie jest to żadna fikcja, dla mnie jest to jak najbardziej prawdopodobne. Miałem do czynienia z prawdziwymi historiami, przeżyłem je osobiście. Historie te pokazują naprawdę, że praca toczyła się ponad granicami.

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Bertram Nikolay jest kierownikiem działu techniki bezpieczeństwa i pracuje już od 1977 roku w Instytucie Fraunhofera. Wpadł on na pomysł stworzenia systemu, który potrafi automatycznie, wirtualnie zrekonstruować rozdarte akta Stasi.

**Dźwięk oryginalny:** *Bertram Nikolay:* Usłyszałem o Magdalenie dwa lata temu podczas targów książki w Lipsku. Znalazłem wówczas opis jej powieści „Magik”. Wysłałem potem Magdalenie opis moich projektów, również tego sławetnego projektu ze skrawkami dokumentów Stasi, czyli naszego elektronicznego systemu puzzli dla akt Stasi. Z tego zrodziła się bardzo głęboka wymiana z Magdaleną, bo okazało się, że ona próbuje opowiadać i rozpowszechniać historie poprzez swoje powieści, a ja – poprzez high-tech, czyli zaawansowane rozwiązania technologiczne.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Christian Schlangenberger

# Christian świętował więc sukces swojego życia i zarabiał na tym fortunę. Wyselekcjonowane akta przekazywał zamożnym i wpływowym ludziom. Albo żeby wyrazić to słowami tych, którym na tych aktach zależało: zwracał poszczególne informacje. Do „obdarowanych” zaliczali się prokuratorzy, urzędnicy, politycy partii rządzącej i opozycji, sędziowie i biznesmeni.

**Dźwięk oryginalny**: *Bertram Nikolay:* Prawie każda tajna policja, która zostanie rozwiązana, próbuje zniszczyć swoje akta. W NRD akta te niszczono, ale jak? Centrale tajnej policji były dosłownie oblegane przez ludzi, więc wyniesienie tych papierów i ich całkowite zniszczenie nie było potem praktycznie możliwe. Ponieważ nie posiadano niszczarek z prawdziwego zdarzenia, nie można było zbyt wiele zniszczyć. Niszczarki z NRD pewnie się i tak zaraz poprzepalały i wówczas nakazano niszczyć wszystkie akta odręcznie. I to też jest ciekawa historia, bo niektóre akta zostały zniszczone dość niedokładnie. Jeśli mamy stronę maszynopisu, to proszę sobie wyobrazić, że jedna taka strona została podarta na tylko kilka części, a inna – na sto pięćdziesiąt.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos: Christian Schlangenberger

**Pod koniec lat 70. doszło do szeregu osobliwych zaginięć. Łącznie 27 przedstawicieli opozycji z Czechosłowacji, Polski i Węgier zostało zwabionych na urlop do Bułgarii. Sprawa przebiegała zawsze według tego samego schematu. W danym zakładzie pracy oferowano niewygodnym działaczom wówczas bardzo pożądane urlopy w Bułgarii. Najczęściej były to miejscowości wypoczynkowe nad Morzem Czarnym, rzadziej w górach. I wtedy, kiedy dana osoba była w drodze do Złotych Piasków, Albeny czy Miczurina, dochodziło do wypadku. Albo taka osoba ginęła przez utonięcie. Czy po prostu znikała bez śladu.**

**Te akcje, które w NRD, Bułgarii, Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech były znane pod kryptonimem „Magik”, należały do najbardziej wyrafinowanych akcji ówczesnych czasów. Nie wzbudzały najmniejszych podejrzeń, nikt nie trafiał na żaden ślad.**

 **Dźwięk oryginalny** *Bertram Nikolay:* W powieści Magdaleny pojawia się jeszcze jedno nawiązanie, mianowicie odnośnie współpracy tej policji. Uważam, że temu tematowi, niestety, nie poświęca się dzisiaj należnej uwagi. Oczywiście policja ta bardzo dobrze ze sobą współpracowała w zakresie prześladowania krytyków systemu lub zwalczania niewygodnych osób. Bardzo ciekawa byłaby możliwość połączenia ze sobą zniszczonych akt z różnych krajów. To, co Magdalena napisała o współpracy Stasi z tajną policją w Bułgarii, potwierdza tylko moją tezę.

*Tło: ulica Unter den Linden. Muzyka uliczna*

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Znajdujemy się na rogu Unter den Linden i Friedrichstraße. Dla mnie jest to zawsze niesamowicie fascynujący widok, ponieważ pamiętam bardzo dobrze czasy, w których znajdowało się tu zupełnie coś innego. Był tu hotel – i był to pierwszy hotel, w którym się znalazłam, kiedy jako mała dziewczynka przekroczyłam granicę bez wiedzy mamy. Pamiętam, że jadłam w tym hotelu lody i bardzo się nimi rozkoszowałam, bo lody te nie były słodkie; smakowały... No, w każdym razie na pewno nie tak jak słodycze z Zachodu. A później dowiedziałam się, że było to miejsce spotkań Stasi i innych szpiegów z całego świata. To nie mógł być przypadek, prawda?

*Tło zanika.*

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Dagmara Bosch

# Mama była przeszczęśliwa z powodu domu. Jej drugie życie – niemieckie życie – graniczyło z cudem.

*Tło: samochód, GPS*

**Dźwięk oryginalny** 033: *Magdalena:* Jedziemy teraz do domu czy też raczej do dzielnicy, w której mieszka Dagmara, bo wiem, jak nazywa się ta ulica. Wiem, gdzie mniej więcej stoi dom. Jedynym problemem jest to, że ten dom tam wcale nie stoi.Ale i tak tam pojedziemy.

*Tło: Steglitz*

**Dźwięk oryginalny** 034: Willa ta została wybudowana według wzoru, który on miał w pamięci z czasów w Sopocie, kiedy zostali wypędzeni z tej willi. Tak, ta willa bardzo przypomina tę z Sopotu, jest prawie identyczna. I tu wszystko się odgrywa, wszystko się zgadza, nawet kolory. Tutaj mieszka też Dagmara, tutaj toczy się akcja. Zdaje mi się, że ta willa pojawiła się już w „Tunelu”, a teraz mamy ją w „Magiku” i w drugiej części... Wszystko się zgadza.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Dagmara Bosch

# Dagmara znów przyłapała się na tym, że zazdrościła swojej matce, iż ta cieszyła się z tego, kim była i co miała. Miała pracę, którą postrzegała jako swoje powołanie, czuła się poważana, była kochana i starała się ze wszystkich sił, porządnie wychować swoją córkę, która to wszystko kiedyś odziedziczy. Czy jej decyzje życiowe były właściwe? Z perspektywy Dagmary, która jako nastolatka musiała opuścić rodzinny dom i zostawić swoją mowę ojczystą, wyglądało to inaczej.

*Tło: samochód. Słychać GPS: „Skręć w prawo Am großen Wannsee” / tło: ogród willa Liebermann*

 **Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Idziemy teraz wzdłuż plaży przy Wannsee i zmierzamy dokładnie ku leżakom, na których Kowalski i Tschapieski rozmawiają na temat trudnego śledztwa. To jest chyba jedna z ostatnich scen w „Magiku”. Jesteśmy wciąż jeszcze w willi Liebermann i zaraz zobaczymy – co prawda nie wiem, czy jest teraz pora kwitnięcia lilii – lilie na wodzie. No, może jednak nie zobaczymy lilii, ale kiedy przyjeżdża się do willi Liebermann, to wszędzie widać kwiaty i człowiek od razu myśli sobie, że tutaj cały czas coś kwitnie, przez cały rok.

Tło: Villa Liebermann

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Kowalski

# – Nie i jeszcze raz nie! – Kowalski nie pozwalał mu dojść do słowa.

# – Pracuję sam. Rozumie Pan? SAM!

# – Ale ona może nam naprawdę pomóc! – żachnął się Tschapieski.

# – Akurat kobieta! – wybuchnął Kowalski.

# Był w fatalnym nastroju. W tej sprawie nic nie poruszało się naprzód; miał wrażenie, jakby zawiązano mu kolumbijski krawat. A teraz jeszcze siedział w tym cholernym sanatorium, które było raczej domem wariatów. A ponieważ te całe sesje grupowe z tymi wszystkimi neurotycznymi i depresyjnymi jegomościami to było dla niego już za dużo dobrego, zaszył się tutaj, w ogrodzie willi Liebermann, gdzie miał przynajmniej święty spokój i nikomu nie musiał się spowiadać, jak się dzisiaj czuje.

**Tschapieski puścił kaczkę po wodzie. Starsza pani, która spacerowała wzdłuż brzegu, skarciła go wzrokiem, grożąc swoją parasoleczką służącą do ochrony przed słońcem:**

**– Proszę pana, to wszystko jest tu zabytkowe! Także lilie wodne! Za-byt-ko-we!**

*Tło: ogród/ulica*

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Ta willa nazywa się „Willa Serce”. W mojej książce nie jest to w zasadzie willa, tylko restauracja, w której spotyka się od lat wielu polityków.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Christian Schlangenberger

# Od dwóch lat był przewodniczącym frakcji w landtagu, ale to wszystko wydawało mu się śmieszne, małe – przecież miał inne plany, inne marzenia. Tyle jeszcze trzeba było nadrobić; chciał żyć, był pełen energii. Zyskał więcej władzy i wpływów. Teraz był kimś, kogo rozpoznawano na ulicy. Kimś, kto cieszył się szacunkiem.

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Wydaje mi się, że było to w 2010 roku... Gdzieś przeczytałam o polityku z Brandenburgii, którego nazwisko jest bardzo podobne do nazwiska Schlangenbergera. Jego przeszłość wydała mi się niesamowicie ciekawa. To, kim był oraz jak do tego doszło, że dostał naprawdę wielką szansę, by zostać burmistrzem pewnego miasta. Myślałam, że coś takiego nie ma prawa mieć miejsca. Jak to możliwe, że ktoś taki, kto coś takiego zrobił i na dodatek się przyznał: „Tak, to byłem ja i ja to zrobiłem”, [mógł być burmistrzem – przyp. tłum.]. To były naprawdę niemałe przewinienia. To nie było tylko tak, że zdawał sprawozdania na temat kolegów i przyjaciół, że pisał protokoły. On był aktywnym pracownikiem Stasi. I to był powód, dla którego ludzie go wybrali. Wielu mówiło: „To jest jeden z nas, tak było i my go wybieramy”.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Christian Schlangenberger

# Ten kraj potrzebuje silnych osobowości, które wskażą mu drogę i go poprowadzą. Ten kraj potrzebuje Christiana Schlangenbergera!

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Mowy wygłaszane kiedyś przez polityków, przez Schlangenbergera brzmią tak, jak dzisiaj politycy AfD[[2]](#footnote-2). Chociaż, co ciekawe, Schlangenbergerowi jest wszystko jedno, czy reprezentuje lewicę, czy AfD. On realizuje po prostu swoje cele. On w nic nie wierzy. Chce po prostu być kimś, a z jaką partią – to jest mu obojętne. To jest tylko środek do celu. Ale kiedy przyglądam się tym politykom dzisiaj, myślę sobie: „Och, typowy Schlangenberger”.

**Dźwięk oryginalny:** *Bertram Nikolay:* To nie jest bezpośrednio związane z moim projektem, ale oczywiście jestem uważnym obserwatorem. Mam wielu przyjaciół, którzy w czasach NRD byli prześladowani i przetrzymywani w areszcie Stasi. Dla tych ludzi jest straszne, kiedy muszą się przyglądać, jak ludzie będący częścią reżimu teraz robią karierę.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Christian Schlangenberger

# Ta dziennikarka, Dagmara Bosch, była godnym przeciwnikiem, ale ostatecznej rozgrywki nie będzie, tylko *game over*. Niewygodnych przeciwników, nawet gdyby byli oni tylko potencjalnymi przeciwnikami, trzeba odpowiednio wcześnie wyłączyć z obiegu, tak samo jak stało się to z dysydenckimi gwiazdkami podczas operacji „Magik”. Albo ta Bosch, albo my. Córka musi podzielić los ojca, Boschewskiego, bo w przeciwnym razie karty na przyszłość nie wróżą dla Christiana nic dobrego.

**Dźwięk oryginalny:** *Bertram Nikolay:* Na przykład dopiero niedawno, w ostatnich latach, pojawił się znów temat, który pewnie wcześniej byłby tematem tabu. A mianowicie to, ilu byłych nazistów i członków gestapo pracowało dla Stasi. Dopiero od kilku lat wiadomo dokładnie, ile procent deputowanych w Izbie Ludowej[[3]](#footnote-3) [w NRD] miało nazistowską przeszłość. To prawie taki sam wynik co w pierwszych parlamentach w RFN. Stasi miało akta nazistowskie, ponieważ tak szantażowano niektórych ludzi ze względu na ich przeszłość. Tak, chodziło po prostu o kariery. Dlatego cieszę się, że Magdalena stworzyła taką postać, ponieważ taka postać istniała naprawdę. To jest nasza realna, niemiecka historia.

*Tło: miasto*

**Dźwięk oryginalny:** Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: Książki Magdaleny Parys pokazują nam niemieckie społeczeństwo, które konfrontuje się ze swoją przeszłością. Chodzi tu o historię Stasi, o podzielony Berlin, a także o ślady Holocaustu oraz o migrantów z krajów socjalistycznych, których NRD przyjęła w latach 70. i 80. i którzy tu pozostali. Powieść ta pokazuje nam praktycznie polifoniczny Berlin, Berlin wielogłosowy, który nie jest niemieckim monolitem. Dla polskiego czytelnika stanowi to przełamanie pewnego tabu. Berlin jest symbolem stolicy Prus, ucieleśnieniem pruskiej koncepcji. Choć w powieści możemy zobaczyć też zupełnie inny Berlin. Berlin oparty na różnorodności, a nie na nacjonalistycznej idei niemieckiej. Bohaterowie Magdaleny Parys zbierają różne wrażenia i doświadczenia i wplatają je w swój projekt tożsamości własnej.

**Dźwięk oryginalny:** *Lothar Quinkenstein:* W powieści mamy różne fragmenty poruszające tematykę przełomu w Polsce. Mamy tu na przykład bardzo długą scenę w programie typu talk show, która jest bardzo dynamiczna i posiada wiele ironicznych akcentów, przy których można odczuć, że chodzi tu rzeczywiście o rozliczenie z konkretną dogmatyką polityczną. A Magdalena Parys napisała przecież różne artykuły prasowe, które były utrzymane w bardzo, ale to bardzo krytycznym tonie.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Dagmara Bosch

# Okazało się potem, że niektóre gazety, które uważały się za prawdziwie polskie, napisały, że „w dzisiejszej Polsce rządzą folksdojcze, którzy przyznają renomowane nagrody zdrajcom”.

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* W Polsce jest ona zawsze postrzegana jako Niemka albo, jeszcze gorzej, jako folksdojcz. Niemiec nie jest słowem obraźliwym, ale folksdojcz już tak.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Dagmara Bosch

# Poza tym pisano, że Dagmara Boszewska nie ma męża ani dzieci, że nie wiadomo nic o jej orientacji seksualnej oraz że nienawidzi zwierząt, a w szczególności zwierząt domowych. Po człowieku, który napędza taką nienawiść, nie można spodziewać się wiele dobrego. A na sam koniec oczywiście: wszędzie same zdrady i kłamstwa, bo Dagmara Boszewska

**w rzeczywistości nazywa się Dagmara Bosch i już dawno temu odżegnała się od Polski. Quo vadis, Polsko?!**

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Nigdy nie zapomnę tego, jak udzielałam wywiadu Gazecie Wyborczej. Powiedziałam coś, nawet nie powiedziałam, tylko zostałam o coś przez tego dziennikarza zapytana, a jego pytanie zostało potem wykorzystane jako tytuł artykułu czy wywiadu. O ile dobrze pamiętam, tytuł ten brzmiał: „Niemcy chętnie kupują książki, a Polacy zawsze chcą mieć je za darmo”. Tego w ogóle nie powiedziałam, tylko zadano mi takie pytanie i użyto go jako tytułu. Co to potem się działo w Internecie, jakich doświadczyłam oszczerstw, jakie dostawałam listy z pogróżkami i groźbami śmierci...

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Dagmara Bosch

# W jednym z forów aż grzmiało od anonimowych komentarzy:

# Żydowska dziwka! Lewicowa lesba! Daje dupy za niemieckie pieniądze! Spedalona ciota niech zostanie w Dojczlandzie!

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Byłam też atakowana przez prawicowych pisarzy i publicystów w Polsce, kiedy w 2015 czy 2016 roku otrzymałam Nagrodę Literacką Unii Europejskiej za „Magika”. Bardzo silnie mnie to dotknęło. Po pierwsze pytano: „Kim ona w ogóle jest, że dostaje taką nagrodę”? Co to w ogóle za kobieta? Tak jakby chciano powiedzieć: skąd się ona wzięła i jakim prawem może taką nagrodę dostać? Byłam atakowana jako kobieta, autorka i jako człowiek, tak po prostu.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Dagmara Bosch

# Niektóre artykuły pojawiły się też w brukowcach. Tam mniej pisano o zdradzie ojczyzny albo raczej w ogóle, ale za to tym więcej o nienawiści do kotów. Na reakcje forum miłośników kotów nie trzeba było długo czekać.

***Serce mnie boli, jak czytam o takich faszystkach zwierzęcych!***

***Do gazu z takim pomiotem hitlerowskim – za każde futro! Spieprzaj za Odrę, jak nie możesz z polskimi kotami, ty cipo!***

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Tym, co mną wstrząsnęło, może nawet jeszcze bardziej, było to, że zaatakowali mnie również młodzi publicyści z jednego z czasopism. Też pytali: „Kim ona w ogóle jest, że dostała taką nagrodę? Niemka dostaje nagrodę w Polsce?”.

*Fragmenty powieści „Der Magier“ (pol. „Magik”)*

Głos:Dagmara Bosch

# Dagmara wsiadła do taksówki. Czuć było woń tytoniu i jeszcze czegoś innego, być może drzewka zapachowego. Najwidoczniej taksówki w Polsce, niezależnie od tego, jak były nowe, miały od lat ten sam zapach. Taksówkarz odwrócił się, taksując ją świdrującym spojrzeniem, a potem wysiadł, otworzył tylne drzwi i soczyście splunął.

**– Widziałem to! Razem z moją żoną! I powiem Pani coś: To pierwsze było za stację! – wykonał pogardliwy gest w kierunku budynku. – A to drugie – powiedział, spluwając ponownie – jest za wszystkich folksdojczów i zdrajców! A teraz wysiadać!**

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Często nazywano mnie też Dagmarą Parys. Długo na ten temat myślałam: dobrze, skąd wzięła się w zasadzie ta Dagmara, dlaczego nazywa się ona Dagmara Bosch, Dagmara Boschewski.

I zrobiłam naprawdę wiele, aby pokazać, jak bardzo się ona ode mnie różni, że jest po prostu wymyśloną postacią. Jest wysoką blondynką, nie ma dzieci; jest wszystkim tym, czym ja nie jestem. A na dodatek jest dziennikarką, czyli tym, kim ja nigdy nie chciałam być.

*Tło: w domu, rozmowa telefoniczna*

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Co to za pytanie: czy czujesz po niemiecku, czy po polsku? Albo na przykład, kiedy ktoś mnie pyta: „W jakim języku śnisz?”. No tak, dzisiaj w nocy śniłam po niemiecku, bo w moim śnie dawałam reprymendę synowi, że wrócił do domu za późno. I dostrzegam też, że jeśli chodzi o emocje, nie wiem dlaczego... Ale z moją córką rozmawiam w domu tylko po polsku, bo ona zawsze zwraca się do mnie po polsku i wtedy zwracam na to uwagę. Ale z moim synem zawsze rozmawiam po niemiecku. Więc kiedy śnię o mojej córce, pewnie śnię po polsku. O moim mężu nie mogę śnić po polsku, bo jest Niemcem i rozmawiamy tylko po niemiecku. Nie chcę być postrzegana tylko jako Polka albo tylko jako Niemka, bo piszę i tworzę w Europie. Piszę europejskie historie i nie chcę być szufladkowana. Nie chcę tego.

*Tło: ulica*

**Dźwięk oryginalny** *Magdalena Parys:* Czy to nie fascynujące? To znaczy, kiedy widzę te radiowozy, straż pożarną i tak dalej... Zobacz, wszystko zatarasowane, nikt nie przejedzie. Wtedy od razu pojawia się u mnie pytanie: „Co się dzieje?”. Co się dzieje? Dzieje się druga część „Magika”. Pali się Katedra w Berlinie! Ale oczywiście tylko w mojej książce.

*Tło: ulica / muzyka*

TYTUŁ KOŃCOWY:

# Niemiecko-polsko-europejska. Oblicza Magdaleny Parys

**Wysłuchali Państwo reportażu Małgorzaty Żerwe.**

**Głosów udzielili: Jenny Schilly, Tonio Arango i Felix von Manteuffel Dźwięk: Christian Bader**

**Reżyseria: Małgorzata Żerwe i David Zane Mairowitz, Redakcja: Ulrike Bajohr**

*Muzyka cichnie.*

# Produkcja Deutschlandfunk 2019

1. potoczne określenie Starej Biblioteki (przyp. tłum.) [↑](#footnote-ref-1)
2. Alternatywy dla Niemiec (przyp. tłum.) [↑](#footnote-ref-2)
3. niem. Volkskammer (przyp. tłum.) [↑](#footnote-ref-3)